

Zrzucają do oceanu miliony ton odpadów radioaktywnych z Fukushima

4 grudnia 2017

Od marca 2011 roku, w Japonii trwa nieustannie nuklearna katastrofa. Na skutek potężnego trzęsienia ziemi i tsunami, uszkodzeniu uległa japońska elektrownia jądrowa Fukushima-1, co doprowadziło do całkowitego zniszczenia trzech z sześciu znajdujących się tam reaktorów jądrowych. Od tego czasu rozpoczęła się trwająca do dzisiaj emisja radioaktywnych odpadów trafiających do oceanu.

Reaktorów nie można już naprawić, a woda chłodząca musi być pompowana w sposób ciągły, aby uniknąć ich przegrzania. Potem jest składowana na terenie elektrowni. Obecnie znajduje się tam aż 900 zbiorników na radioaktywną wodę. W sumie zgromadzono tam już ponad milion ton odpadów i nadal gromadzą się kolejne w tempie 150 ton dziennie.

Zbiorniki i tak cały czas przeciekają i po kilku latach są już mocno skorodowane. Wszyscy udają, że są one szczelne i nic nie trafia do oceanu, ale wiadomo, że to fikcja i Pacyfik cały czas przyjmuje skażoną wodę. W związku z tym, japoński rząd zamierza po prostu poinformować, że dojdzie do stopniowego spuszczenia zgromadzonej skażonej wody do Oceanu Spokojnego.

Miejscowi rybacy obawiają się, że znowu wyrze to piętno na bezpieczeństwo połowów ryb i skorupiaków, odławianych w wodach w pobliżu Fukushima. Teraz testy wykazują, że większość ryb złowionych w pobliżu elektrowni, nadaje się do użytku, ale popyt na nie pozostaje z wiadomych powodów na niskim poziomie. Według miejscowych rybaków, uwolnienie radioaktywnej wody może trwale zniszczyć sektor rybołówstwa w regionie.

Z drugiej strony nagromadzona woda nadal stanowi wielkie

zagrożenie dla środowiska, bo skażeniu ulegają też wody podziemne. Magazynowanie wody w ten sposób z pewnością nie jest rozwiązaniem, go jeśli wystąpi kolejne silne trzęsienie ziemi lub tsunami, czego nie można wykluczyć, zanieczyszczona woda może wylać się do oceanu w sposób niekontrolowany.

Zwolennicy wypuszczenia wody do oceanu argumentują, że wszystkie pierwiastki promieniotwórcze, z wyjątkiem trytu zostaną z niej usunięte. Eksperci twierdzą, że tryt jest bezpieczny dla środowiska, jeśli jego uwolnienie będzie przebiegało w niewielkich ilościach. Proponowano również przeniesienie pojemników do przechowywania w bezpieczniejsze miejsce i składowanie ich, aż do 2023 roku, kiedy to połowa trytu w wodzie powinna ulec naturalnemu rozpadowi.

Na podstawie: JapanTimes.co.jp

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl